

Genealogia z noblistą w tle

Musimy cofnąć się aż do listopada 1655 roku, kiedy to armia szwedzkiego najeźdźcy stanęła pod częstochowskim klasztorem. Potyczki, ostrzały artyleryjskie i nieudane próby podkopów pod umocnionymi murami trwały do końca grudnia. Wtedy to generał Burchard Miller zaprzestał oblężenia. Podczas walk zginęło wielu atakujących, a jeszcze więcej odniosło rany. Ciężiej rannych zostawili Szwedzi pod opieką paulinów.

I właśnie w tym miejscu na MyHeritage Blog zaczyna swoją opowieść Ewa Aleksandra Rejment, daleka krewna noblisty: „Wówczas (...) paulini przekazali do klasztoru ojców dominikanów w Gidlach pewnego rajtara Balzera, jeńca szwedzkiego. W Gidlach szybko spolszczono imię Balzera (pisane też Ballzar - przyp. aut.). Mieszkańcy nazwali go Balcerkiem. Osiadł na stałe w Gidlach i założył rodzinę”.

Cały tekst Andrzeja Sznajdra można przeczytać w czerwcowym numerze „Kalejdoskopu” 6/2024.